

# List Brunona Schulza do Romany Halpern z 13 października 1937 roku

Droga Pani Romo!

Mam pecha z Gombrowiczem. Przechodzi teraz jakieś stany depresyjne i unika ludzi. Przyrzekł mi, gdy będzie czuł się lepiej – zatelefonować do Pani. Także Witkacy pisał do mnie. Zerwał z Gombrowiczem, natomiast pogodził się z Marusią Kasprowiczową<sup>1</sup>, u której teraz bywa często. Radzi mi zmienić zupełnie tematykę „celem naciągnięcia jajowodów, aby dokonać ostatecznego spermotrysku”. Ale niech mu Pani tego zdania nie zacytuje, bo będzie mnie oskarżał o niedyskrecję, chociaż tu o moją potencję chodzi, nie o jego.

Skończyłem już dość dawno moją niemiecką nowelę<sup>2</sup>, ale przepisywanie idzie bardzo wolno z powodu różnych innych zajęć i małego przekonania do napisanej rzeczy. Będzie to dość długa rzecz, w tematyce spokrewniona z *Sanatorium pod Kl.*

Niestety z tą propozycją włoską na razie jakoś cicho, żadnej odpowiedzi na moje *exposé* o *Skleпах* w dwóch językach. Stało się to za pośrednictwem p. M. Chasin<sup>3</sup>, pianistki, którą poznałem w Zakopanem, a która ma szalone znajomości w świecie.

Dlaczego Pani samopoczucie tak straszne? Co by Pani mogło dać trochę spokoju i ostoi wewnętrznej. Jak Pani do twarzy z uciętymi włosami? Cieszę się, że Pani skończyła zastępstwa. Ach, gdyby Pani mogła zarobić trochę pieniędzy, żeby wyjechać na kilka tygodni za granicę. Marzę o tym także. O Junie nie myślę ostatnimi czasy. Przeszedłem w ostatnim tygodniu tak silny atak irytacji rodzinnej, że myślałem, że tym razem wprowadzę już w czyn separację i zamieszkam osobno. Jakoś znowu się ułagodziło, ale nie jest wykluczone, że się wyprowadzę. Jak Pani mi radzi zrobić? Będzie to z uszczerbkiem dla rodziny, gdyż będę musiał płacić za pokój i utrzymanie.

Niech Pani nie gniewa się, że tak mało piszę, ale mam dużo zajęć szkolnych i innych. Wkrótce napiszę znowu. Na razie nie wpadło mi nic pod rękę godnego przetłumaczenia dla Pani. Bardzo serdecznie pozdrawiam

Bruno Schulz

Drohobycz, 13 X 1937

---

- 1 Maria Kasprowiczowa (1892–1968) – trzecia żona poety Jana Kasprowicza, autorka wspomnień pod tytułem *Dziennik* (1958), Rosjanka z pochodzenia. Po śmierci męża mieszkała do końca życia w Harendzie w Poroninie, w ich wspólnym domostwie, przekształconym w muzeum imienia poety.
- 2 Nowela *Die Heimkehr*, zaginiona.
- 3 Maria Chazen *vel* Chasin. Maria Rey-Chazen *vel* Rey-Chasin (1900–1966) – wybitna pianistka, przyjaciółka Schulza, siostra Georges’a Rosenberga; przed drugą wojną światową mieszkała w Łodzi, po wojnie – w Nowym Jorku. Urywki jej wspomnień, przekazane mi w 1965 roku w trzech kolejnych listach z Nowego Jorku, zawierają sporo interesujących szczegółów, są istotnym przyczynkiem do biografii pisarza, jak również do losów jego zaginionej korespondencji z autorką tych wspomnień.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.